

Zgoda z samorządami buduje

SYTUACJE Zespoły Porozumiewawcze oceniają skutki eksploatacji kopalń Kompanii Węglowej pod obszarami 13 miast i gmin.

IERZY MUCHA

jmucha@gornicza.com.pl

Rosną nakłady Kompanii Węglowej na sprawę szkód górniczych, do których dochodzi na terenie miast i gmin województwa śląskiego. Ocena skutków eksploatacji górniczej na tym obszarze zajmuje się 9 Zespołów Porozumiewawczych, które mają do wykonania delikatną misję. Celem ich działalności jest łagodzenie ewentualnych konfliktów i sporów z kładek górniczych z władzą samorządową.

Najważniejszy jest kompromis

– Zespoły Porozumiewawcze to bardzo dobra platforma do rozmów, wzajemnego uzgadniania stanowisk i bieżącej oceny szeroko rozumianej współpracy. W tym wypadku konkretne sprawy rozstrzyga się na drodze urzędowej, a na forum Zespołów Porozumiewawczych mówi się o całości kształcie spraw i przynosi to pożądaną efekt – mówi Jacek Korski, wiceprezes zarządu Kompanii Węglowej.

Zespoły Porozumiewawcze powstały w efekcie porozumień podpisanych przez prezesa zarządu Kompanii Węglowej Mirosława Kugieła, prezydentów miast, władze gmin i dyrektorów okręgowych urzędów górniczych. Działają w dużych miastach aglomeracji śląskiej, takich jak Zabrze, Ruda Śląska czy też Bytom, jak również mniejszych, by wymienić Mikołów, Piekary Śląskie, Knurow i Gierałtówce. Ponadto Zespół funkcjonuje w gminie Marklowice, a także dla

kilku miast łącznie: Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Pszowa, Radlina i Gaszowic.

– Chcemy być bliżej gmin – zapewnia Zbigniew Madej, rzecznik prasowy Kompanii Węglowej. – Chodzi o wspólne poszukiwanie rozwiązań, które byłyby akceptowane przez obie strony. Oczywiście w zgodzie z przepisami, nad czym czuwa organ nadzoru górniczego – dodaje Madej, wskazując jednocześnie na Piotra Wojtałę, dyrektora OUG-u w Gliwicach, dobrego ducha wspólnych działań przedstawicieli gmin i górnictwa.

Bardzo dobrze układa się współpraca Kompanii Węglowej z miastem Zabrze, do czego przyczynia się w dużym stopniu działalność tamtejszego Zespołu Porozumiewawczego. Potwierdza tę opinię w rozmowie z „Trybuną Górniczą” Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent miasta.

– Oczywiście nie wszystko układa się idealnie, ale w mojej ocenie najważniejszy jest kompromis, umiejętność znalezienia wspólnego stanowiska. Ponieważ każda eksploatacja górnicza wywołuje niekorzystne zmiany na powierzchni, uzyskanie kompromisu jest wyjątkowo trudne, gdyż dochodzi do uszkodzenia obiektów, dróg czy mostów. Ale wspólne stanowisko zostało wypracowane, z czego jestem zadowolona. Szczególnie teraz,

po tragicznej powodzi należy sobie pomagać, a nie spierać się – zaznacza prezydent Zabrze.

Eksploatacja pod Pawłowem

Mieszkańców Zabrze, jak również władze miasta zaniepokoiły plany eksploatacji górniczej kopalni „Bielszowice”, która prowadzona jest pod zabudowaniami mieszkalnymi dzielnicy Pawłów. W wyniku przeprowadzonego postępowania administracyjnego, w trakcie którego swoją opinię wyraził dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego, zaś kopalnia złożyła szczegółowe wyjaśnienia, władze samorządowe, zaopiniowały pozytywnie część planów eksploatacyjnych.

– Jednym z warunków naszej pozytywnej opinii była propozycja powołania Zespołu Porozumiewawczego, który zająłby się oceną eksploatacji górniczej pod terenami naszego miasta. Posiedzenia Zespołu odbywają się co pół roku i mają na celu, między innymi, maksymalne ograniczenie uciążliwości dla użytkowników obiektów, które poddawane są wpływom eksploatacji górniczej, a przede wszystkim zapobieganie szkodom górniczym. A gdy te już wystąpią – dokonanie ich naprawy przez zakład górniczy – dodaje prezydent Małgorzata Mańka-Szulik, która cieszy się, że dzięki spotka-

niom w ramach Zespołu Porozumiewawczego, prowadzonym przez dyrektora OUG-u w Gliwicach, samorząd zabrzański ma pełną wiedzę na temat rozwiązywania problemów, wynikających z prowadzonej działalności przez zakłady górnicze Kompanii Węglowej.

W ślad za deklaracjami i zapewnieniami, mamy konkretne działania. W 2009 r. Kompania naprawiała szkody górnicze w Zabrzu w 76 obiektach na łączną kwotę 5 milionów złotych. W bieżącym roku zakłada się wzrost nakładów na usuwanie szkód o 28 procent. W pierwszym kwartale 2010 r. Kompania naprawiała szkody w 20 obiektach. Na ten cel wydatkowano 1,3 mln zł.

A jak wygląda sytuacja w innych miastach objętych działaniem Zespołów Porozumiewawczych? W 2010 r. w Rudzie Śląskiej Kompania zamierza przeznaczyć kwotę 37,4 mln zł na szkody górnicze. W pierwszym kwartale naprawy prowadzono w 261 obiektach, zaś ich koszty to 10,7 mln zł. Dodajmy, że z roku na rok maleje wielkość wydobycia węgla spod Rudy Śląskiej. W Mikołowie naprawa szkód w tym roku pochłonie blisko 6 mln zł. Z kolei w Piekarach Śląskich na identyczny cel Kompania zamierza wyłożyć ponad 7 mln zł.

– Tam, gdzie maleje natężenie eksploatacji górniczej, jest to korzystne z punktu widzenia ochrony powierzchni i obiektów. Ale z drugiej strony oznacza mniejsze wpływy do kasy miejskiej z tytułu opłaty eksploatacyjnej – zwraca uwagę na bardzo ważny aspekt sprawy rzecznik Kompanii Węglowej.